



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1933)

154. posiedzenie
Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury
w dniu 5 września 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury Senatu RP V kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 22)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Suchański)

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Jak z zaproszenia wynika, jest to ostatnie posiedzenie w tej kadencji. Nie żegnamy nikogo tak naprawdę. Mam nadzieję, że na zakończenie naszego posiedzenia będziemy mogli parę słów również i na ten temat powiedzieć.

W porządku dzisiejszego posiedzenia są dwa punkty, a tak naprawdę jeden. Chcemy – a właściwie nie tyle wynika to z chęci, ile z obowiązku – dokonać podsumowania i to głównie, powiedziałbym, statystycznego naszej działalności. Wszystkie komisje to czyniły, czyni to również i nasza. Stąd też materiały, które szanowne koleżanki i koledzy mają, są materiałami przygotowanymi przez nasze biuro, przez kolegę sekretarza Emila Tomalę. Uporządkował on materiały z naszych obrad, przygotował stosowną statystykę i w dniu dzisiejszym macie, Szanowne Koleżanki i Koledzy, możliwość zapoznania się z tymi dokumentami.

Sprawozdanie z działalności obejmuje, tak jak już powiedziałem, dane statystyczne, a zatem kto i kiedy przyszedł do komisji, kto pełnił jaką funkcję w komisji i kto odszedł z komisji. Podany jest również czas pobytu w naszych obradach, byliśmy zobligowani do określenia liczby obecności i obecności usprawiedliwionych, nieusprawiedliwionych. Właściwie rubryka nieobecności nieusprawiedliwionej jest zbędna, jako że okazało się – i za to chcę serdecznie wszystkim podziękować – że każdy z państwa uznał za słuszne dokonać usprawiedliwienia z różnych przyczyn i w różnej formie. Nie wnikaliśmy w te sprawy, bo wierzyliśmy w to, że atmosfera na posiedzeniach komisji sprzyjała obecności – takie miałem wrażenie. Bardzo chętnie wypowiedali się państwo na tematy merytoryczne. Czasami walcząc o sprawy wyższej rangi i wyższej wagi, jaką jest rozwój gospodarczy w naszym kraju, narażali się państwo środowisku, które reprezentowaliście. Za taką możliwość współdziałania chcę bardzo gorąco podziękować.

Odbyły się dokładnie, łącznie z dzisiejszym, sto pięćdziesiąt cztery posiedzenia. Można sobie przeliczyć tę liczbę na miesiące, na dni. Jest to sporo. Do każdego trzeba było się przygotować, przed każdym trzeba było przejrzeć materiały i zgłosić stosowne poprawki. Zatem od tej strony nie wyglądamy najgorzej, choć nie jesteśmy najlepsi, jeśli chodzi o liczbę posiedzeń. Znajdujemy się wysoko na liście tych komisji, które miały największą ich liczbę.

Nasza komisja z racji samej nazwy zajmowała się tematami będącymi w gestii Ministerstwa Infrastruktury i Ministerstwa Skarbu Państwa. Była to naprawdę bardzo

obszerna działka. Dlatego chcę podziękować wszystkim tym, którzy w naszej komisji wytrwali do końca jej funkcjonowania. Chcę podziękować również za to, że widzieliście państwo potrzebę utworzenia tej komisji, oraz za to, że wspieraliście walkę o to, aby komisja nie była zlikwidowana, aby jej obowiązki nie zostały rozdzielone między inne, o czym wszyscy doskonale wiecie.

Jeżeli chodzi o nasze działania, to chcę powiedzieć, że zorganizowaliśmy trzy konferencje. Dwie z nich dotyczyły kwestii morskich. Osobą najważniejszą w tych sprawach była nasza koleżanka Czesia Christowa, pani profesor i komandor. Komandor Czesia zaraziła nas miłością do tego, co jest jej miłością, czyli do gospodarki morskiej. Mieliśmy okazję ściągnąć do nas z terenu całej Polski wiele osób zajmujących się problematyką morską w szerokim tego słowa znaczeniu. Duży wkład pracy w organizację tych seminariów włożyła koleżanka Czesia. Ja, uczciwie powiem, jedynie to firmowałem i dozorowałem pewne sprawy, a całą pracę od samego początku do końca, aż do wydania odpowiednich materiałów, bardzo ładnie wykonała koleżanka Czesia. To, co robiła, było korzystne dla niej samej, ponieważ, że tak powiem, mogła głębiej wejść w to środowisko, ale nie tylko. Było to ważne dla całej komisji, nie mówiąc już o tym, że wnioski z poruszanych tematów były przekazywane do stosownych ministerstw i część z nich znalazła uznanie. Za to ci, Czesiu, w imieniu całej komisji chcę serdecznie podziękować.

Zajmowaliśmy się również tematem związanym z barierami rozwoju budownictwa, tak ogólnie można byłoby nazwać to zagadnienie. Konferencja na ten temat odbyła się na początku kadencji naszej komisji. Szukaliśmy tych barier i możliwości pomocy w rozwiązywaniu problemów od strony legislacyjnej w szeroko rozumianym budownictwie.

Niedawno odbyła się podobna konferencja, ale już nie na szczepku komisji, ale w Warszawie z udziałem przedstawicieli różnych ministerstw, którzy kontynuowali pewne nasze pomysły, wdrazali je w życie, dyskutowali. Część z nich znalazła się, jak szanowne koleżanki i koledzy wiecie, również w pracach naszej komisji, ponieważ w tym zakresie była komisją najlepiej zorientowaną.

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Jeszcze jedna informacja. Rozpatrzyliśmy sto czternaście ustaw – to bardzo dużo – w których wprowadziliśmy siedemset czterdzieści dziewięć poprawek. Sama nasza komisja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Można sobie to policzyć. Można więc powiedzieć, że tyle wprowadziliśmy, wyraziliśmy dwie opinie, podjęliśmy jedną inicjatywę ustawodawczą. Nie ma kolegi Bieli, który był, delikatnie mówiąc, mocno w to zaangażowany.

Część naszych posiedzeń – szesnaście – była posiedzeniami problemowymi. Mam na myśli informacje, sprawozdania, prezentacje, oceny, chociażby to ostatnie wspólne, związane z bezpieczeństwem ruchu. Chcę jeszcze raz podziękować wszystkim za tę działalność.

Oprócz naszej działalności bezpośredniej komisja otrzymywała bardzo wiele różnego rodzaju listów. Część listów kierowałem do osób, które bezpośrednio zajmowały się pewnymi sprawami, z prośbą o ewentualne ustosunkowanie się, wzięcie propozycji pod uwagę podczas przygotowywania różnego rodzaju projektów i zgłaszania poprawek.

Chcę powiedzieć tylko o jednej, chyba głównej akcji, zorganizowanej na szczepku całego kraju, a dotyczącej ogródków działkowych. Informacje o tym mieliście w

swoich biurach. Chcę powiedzieć, że stanowisko naszej komisji, zostało ładnie przyjęte przez szefostwo ogródków działkowych. Wszyscy ci, którzy w taki, a nie inny sposób wypowiadali się, otrzymali, z tego, co wiem, stosowne podziękowania. Myślę, że niezależnie również od pewnych podziałów i w ogródkach działkowych, nie udało nam się zepsuć tej ustawy. Tak należy to też odebrać.

A to, co sobie najbardziej ceniłem w pracy z koleżankami, to to, że niezależnie od tego, jaką prezentowaliśmy opcję polityczną, czuliśmy pewien klimat przyjaźni – przynajmniej miałem takie wrażenie. Nikt nie był potępiany tylko dlatego, że jest w takiej czy innej opcji politycznej i mówi to czy owo. Staraliśmy się podchodzić merytorycznie do tematu i jeżeli były spięcia czy różnego rodzaju wypowiedzi i dyskusje, to dotyczyły one spraw merytorycznych. I za to chcę serdecznie podziękować. Politycznie możemy się spierać gdzie indziej, natomiast tu jest praca, która ma polegać na tym, że to, co jest najlepsze z naszego doświadczenia, to, co w naszym przekonaniu służy sprawie, ma być prezentowane. Jest dla mnie dużą satysfakcją to, że osoby nie z mojej opcji politycznej mówiły, że czuły się dobrze w naszej komisji i że były zaskoczone tym, że ich poprawki były przez pozostałą większość polityczną, powiedzmy sobie, uznawane i traktowane jako merytoryczne, a nie polityczne.

Chcę podziękować również za to, że państwo rezygnowaliście niekiedy, biorąc pod uwagę inne aspekty, z swego stanowiska. Było to stanowisko niekiedy słuszne, albo inaczej: na pewno słuszne, ale niemożliwe do przeforsowania z wielu innych względów. Państwo traktowaliście tę sprawę nie w taki sposób, że na przykład mówi ktoś z lewicy i w związku z tym mu ustąpimy. Przyjmowaliście państwo argumenty również i drugiej strony, uważając, że nie zawsze od razu można wygrać to, co by się chciało, bo trzeba, aby zaakceptował to Senat, a potem jeszcze Sejm. Za to też bardzo dziękuję.

Naprawdę miałem tę satysfakcję – jeśli tak mogę powiedzieć, a na pewno honor, choć szczęście przede wszystkim – że z państwem pracowałem. W pewnym momencie powierzyliście mi państwo obowiązki wiceprzewodniczącego, a następnie przewodniczącego komisji.

Staralem się przewodniczyć, jak mogłem najlepiej, nie zawsze z takim skutkiem, z jakim sam chciałbym. Ale miałem to poczucie, że mogę na państwa liczyć. W pewnym momencie, kiedy przyszły trudne chwile dla komisji podyktowane, w moim odczuciu, nie względami merytorycznymi, a bardziej niezrozumiałymi – a może zrozumiałymi, ale o nich nie będziemy mówić – to państwo przeciwstawiliście się temu. Mocno chcę podkreślić rolę wszystkich państwa, a szczególnie kolegi senatora Włodzimierza Łęckiego. Za to ci, Włodku, bardzo dziękuję. Twoja zdecydowana postawa ośmieliła pozostałych senatorów do tego, żeby postawić zdecydowanie tę kwestię. W głosowaniu daliście państwo temu wyraźny wyraz, a swoją postawą oddziaływaliście na koleżanki i kolegów z innych partii politycznych. Za to serdecznie dziękuję.

Szanowni Państwo, chcę, abyście – jeżeli nie będzie uwag – przyjęli sprawozdanie komisji.

W takim razie, kto jest za przyjęciem tego sprawozdania? (12)

Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam obrady komisji. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 39)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Marczevska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851